

# Stwórca Aniołów – istot wolnych

Katecheza z 23 lipca 1986 r.

Kontynuujemy dzisiaj naszą katechezę o aniołach, których istnienie, będące aktem odwiecznej miłości Boga, wyznajemy słowami Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskiego: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”.

W doskonałości swojej duchowej natury aniołowie powołani są od początku – na mocy posiadanego rozumu – do poznania prawdy i miłowania dobra, które znają w sposób pełniejszy i doskonalszy, aniżeli może je znać człowiek. Miłość ta jest aktem wolnej woli, bowiem także w przypadku aniołów wolność oznacza możliwość wyboru pomiędzy działaniem na rzecz znanego im Dobra, czyli Boga, lub wbrew Niemu. Trzeba tutaj powtórzyć to, co już uprzednio zostało powiedziane w związku z człowiekiem: stwarzając istoty wolne, Bóg chciał, aby w świecie urzeczywistniła się owa prawdziwa miłość, która jest możliwa tylko na gruncie wolności. Chciał przeto, ażeby stworzenie, obdarzone Jego obrazem i podobieństwem, mogło w sposób możliwie najpełniejszy upodobnić się do Niego, do Boga, który „jest miłością” (1 J 4, 8. 16). Stwarzając czyste duchy jako istoty wolne, Bóg w swojej Opatrzności nie mógł nie przewidzieć również możliwości grzechu aniołów. Ponieważ zaś Opatrzność jest odwieczną Mądrością miłującą, Bóg sam wie, jak z dziejów tego grzechu, nieporównanie radykalniejszego jako grzechu czystego ducha, wyprowadzić ostateczne dobro całego stworzonego wszechświata.

Objawienie mówi wyraźnie o tym, że świat czystych duchów uległ podziałowi na dobrych i złych. Podział ten dokonał się nie w wyniku stwórczego dzieła Boga, ale na gruncie tej wolności, która należy do samej duchowej natury każdego z nich: dokonał się poprzez wybór,

który dla istot czysto duchowych posiada charakter niezrównanie bardziej radykalny niż dla człowieka i jest nieodwracalny ze względu na stopień, w jakim ich rozum wyczuwa i przenika dobro. W tym znaczeniu należy przyjąć, że także czyste duchy zostały poddane próbie o charakterze moralnym. Był to wybór decydujący, który się odnosił przede wszystkim do samego Boga, Boga znanego w sposób bardziej zasadniczy i bezpośredni niż może On być poznany przez człowieka, Boga, który obdarzył te duchowe istoty – wcześniej niż człowieka – uczestnictwem w swojej Boskiej naturze.

W wypadku czystych duchów ów decydujący wybór dotyczył przede wszystkim samego Boga, dotyczył tego pierwszego i najwyższego Dobra, przyjmowanego i odrzucanego w sposób o wiele bardziej zasadniczy i bezpośredni niż to może mieć miejsce w zasięgu wolnej woli człowieka. Czyste duchy mają nieporównanie pełniejsze poznanie Boga niż człowiek, gdyż dzięki mocy poznawczej ich rozumu, który nie jest uwarunkowany ani ograniczony pośrednictwem poznania zmysłowego, posiadają dogłębny ogląd wielkości Bytu nieskończonego, pierwszej Prawdy, najwyższego Dobra. Owej wysokiej zdolności poznawczej czystych duchów Bóg udostępnił tajemnicę swojego Bóstwa, zapraszając je równocześnie do uczestnictwa, przez łaskę, w swojej nieskończonej chwale. Właśnie ze względu na duchową naturę ich umysł był zdolny i pragnął owego nadprzyrodzonego wyniesienia, do którego wezwał je Bóg, czyniąc je wcześniej niż człowieka „uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4), uczestnikami wewnętrznego życia Boga, który w najświętszej jedności Bóstwa jest równocześnie Ojcem, Synem i Duchem Świętym: jest Trójcą, czyli jednością Komunii Osób; „jest miłością” (1 J 4, 8. 16). Bóg dopuścił wszystkie czyste duchy, wcześniej i w większym stopniu aniżeli człowieka, do wiecznej komunii miłości.

Wybór, jaki się dokonał na podstawie prawdy o Bogu, poznanej przez czyste duchy w wyższym stopniu dzięki jasności ich umysłu, podzielił świat czystych duchów na dobrych i złych. Dobrzy wybrali Boga jako dobro najwyższe i ostateczne, poznane przez rozum oświecony

objawieniem. Wybrali Boga, to znaczy zwrócili się do Niego całą wewnętrzną mocą swojej wolności, a moc ta nazywa się właśnie „miłość”. Bóg stał się całkowitym i ostatecznym celem ich duchowej egzystencji. Drudzy natomiast odwrócili się od Boga, wbrew prawdzie poznania, która ukazywała w Nim dobro najwyższe i ostateczne. Wbrew objawieniu tajemnicy Bożej i Jego łasce, która zapraszała do uczestnictwa w życiu Trójcy, do wiecznej przyjaźni z Bogiem, do zjednoczenia z Nim przez miłość. Na gruncie swojej stworzonej wolności dokonali wyboru podobnie radykalnego, podobnie nieodwracalnego, jak aniołowie dobrzy; był to jednakże wybór diametralnie przeciwny: zamiast pełnego miłości przyjęcia Boga – Jego odrzucenie w złudnym poczuciu samowystarczalności, w duchu sprzeciwu czy wręcz nienawiści, która przerodziła się w bunt.

Jak pojąć rację tego sprzeciwu i buntu wobec Boga u istot obdarzonych tak żywym rozumem i tak bogatych w światło? Jaki może być motyw owego radykalnego i nieodwracalnego wyboru wbrew Bogu? Owej nienawiści zbyt głębokiej, by nie wydawała się być jedynie owocem szaleństwa? Ojcowie Kościoła i teologowie mówią bez wahania o „zaślepieniu” doskonałością własnego bytu, które przesłoniło całkowicie wyższość Boga, wymagającą przecież aktu posłusznego oddania. W zwięzły sposób zdają się to oddawać słowa: „Nie będę służyć!” (Jr 2, 20), które mówią o radykalnej i nieodwracalnej odmowie uczestnictwa w kształtowaniu królestwa Boga w stworzonym wszechświecie. „Szatan”, duch zbuntowany, chce mieć własne królestwo, które nie jest królestwem Bożym i mianuje się pierwszym „przeciwnikiem” Stwórcy, przeciwnikiem Opatrzności, antagonistą Mądrości miłującej Boga. Z buntu i grzechu szatana, tak jak z buntu i grzechu człowieka, winniśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski, przyjmując mądre słowa z Pisma Świętego: „przez pychę zaczęło się zło” (por. Tb 4, 13).